



Sygn. akt II CSKP 542/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością T. sp.k. w W.
przeciwko Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 września 2022 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 7 października 2019 r., sygn. akt VII AGa 1611/18,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt II i III i sprawę w tym zakresie
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z 6 marca 2017 r. E. s. z o.o. w W. (dalej E.) wniosła o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W. kwoty 418.893,60 zł. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 4 października 2016 r. do dnia zapłaty, należnej

powodowi jako ubezpieczającemu i ubezpieczonemu na podstawie łączącej strony umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powoda- przewoźnika drogowego.

Wyrokiem z 22 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo. Ustalił, że strony zawarły w dniu 7 lipca 2009 r. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego na okres do 30 czerwca 2010 r., której integralną część stanowiły Ogólne warunki umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego (dalej: o.w.u.). W okresie obowiązywania tej umowy, powód otrzymał od L. sp. z o.o. zlecenie wykonania transportu 345 sztuk telewizorów na trasie z Polski do Francji w dniach 15-17 września 2009 r., a następnie ogłosił podzlecenie na wykonanie tej usługi na Giełdzie Transportowej. W odpowiedzi zgłosiło się przedsiębiorstwo działające pod firmą Z. z siedzibą w S. (Węgry). Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego przez pracownika powoda z przedstawicielem tego przedsiębiorstwa, przedstawiającym się jako L. G. i władającym zrozumiałym językiem polskim, osoba ta przesłała powodowi drogą elektroniczną dokumenty w języku węgierskim w postaci polisy ubezpieczeniowej wystawionej przez [...], licencji na transport międzynarodowy oraz aktu założycielskiego spółki Z.. W rozmowie telefonicznej przedstawiciel powoda zorientował się, że jest to pierwsze zlecenie transportowe dla tej spółki, ale przesłane dokumenty i sposób prowadzenia rozmów nie wzbudziły jakichkolwiek jego podejrzeń, w związku z czym wystawił zlecenie spedycyjne nr [...] na załadunek towaru w B. w dniu 15 września 2009 r. i przesłał je faksem węgierskiemu kontrahentowi. Na podstawie tego zlecenia, w dniu 16 września 2009 r. telewizory zostały załadowane na pojazd L. z naczepą [...], jednakże nie dotarły one nigdy do odbiorcy we Francji. W dniu 23 września 2009 r. dyrektor Z. poinformował policję o zaginięciu dwóch leasingowanych przez tę spółkę pojazdów ciężarowych, tj. pojazdu L. z naczepą [...] oraz L.1 z naczepą [...]1, realizującego w tym samym czasie inny przewóz. Sąd ustalił dalej, że Z. powstała w lutym 2007 r. jako spółka zajmująca się budową i montażem naczep; od 26 czerwca 2009 r. posiadała licencję na transport unijny, w związku czym zatrudniła w dniu 11 września 2009 r. kierownika działu spedycji, dysponenta ze znajomością języków obcych oraz dwóch słowackich kierowców, którzy obsługiwali zaginione następnie

pojazdy ciężarowe. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie prowadziły organy ścigania oraz wynajęte przez ubezpieczyciela biuro detektywistyczne. Podmioty te ustaliły, iż doszło do przestępczego wyłudzenia ładunku przez zatrudnionych węgierskiej spółce: dysponenta posługującego się dokumentami na nazwisko L. G., kierownika działu posługującego się skradzionymi dokumentami na nazwisko J. H. oraz kierowców posługującymi się skradzionymi dokumentami na nazwiska M. K. i P. O.. W 2010 r. ubezpieczyciel pokrzywdzonego francuskiego odbiorcy telewizorów – L. Co Ltd (Korea) - wytoczył powództwo przeciwko E. o zapłatę kwoty 198 734 USD, którą ubezpieczyciel ten wypłacił ubezpieczonemu odbiorcy towaru z tytułu odszkodowania. Postępowanie w tej sprawie toczyło się przed Sądem Handlowym w Orleanie, który wyrokiem z 20 grudnia 2012 r. oddalił powództwo uznając, że koreański ubezpieczyciel nie wykazał wejścia w prawa podmiotu, któremu przysługiwało roszczenie wobec E.. Wyrokiem z 27 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Orleanie zmienił jednak to orzeczenie w ten sposób, że zasądził od E. na rzecz L. Co Ltd kwotę 198.734,91 USD z odsetkami w wysokości 5% od 14 września 2010 r. do dnia zapłaty. W dniu 21 września 2016 r. strony tego postępowania zawarły ugodę, na podstawie której E. zapłacił koreańskiemu ubezpieczycielowi kwotę 110.000 USD w dniu 4 października 2016 r., zaś wierzyciel zrezygnował z dalszych należności.

Po dowiedzeniu się o zaginięciu ładunku telewizorów, powód w dniu 23 września 2009 r. poinformował pozwanego ubezpieczyciela o tym zdarzeniu oraz powstałej wskutek niego szkodzie. Pismem z 4 października 2010 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania na rzecz powoda, powołując się na rażące niedbalstwo ubezpieczonego i osób działających na jego zlecenie jako przesłankę wyłączającą jego odpowiedzialność w świetle o.w.u. W dniu 23 września 2010 r. E. zgłosiła roszczenie do ubezpieczyciela ubezpieczającego Z. sp. z o.o. - [...], ale powód nie przedstawił w tej sprawie rezultatu tego żądania. Pismem z 12 maja 2014 r., zatytułowanym odwołanie od decyzji, powód ponownie wystąpił do pozwanego ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania, załączając prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Orleanie z 27 marca 2014 r. Pismem z 28 maja 2014 r. pozwany poinformował powoda, że nie znajduje podstaw do zmiany wcześniejszego stanowiska w przedmiocie odmowy wypłaty

odszkodowania. W kolejnym piśmie z 1 lipca 2016 r. pozwany w odpowiedzi na pismo powoda z 17 czerwca 2016 r. oświadczył, że po ponownej analizie zgromadzonych dokumentów nie znajduje podstaw do zmiany stanowiska zajętego wobec żądania powoda.

Opierając się na przytoczonych ustaleniach faktycznych, Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwany ubezpieczyciel nie odpowiada za szkodę wyrządzoną zaginięciem ładunku, albowiem powód zlecił jego przewiezienie węgierskiej spółce, nie podejmując czynności mających na celu upewnienie się co do jej wiarygodności; Sąd podzielił także zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powoda w świetle art.819 k.c.

Wyrokiem z 7 października 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda, dzieląc ustalenia faktyczne i oceny prawne Sądu pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie art.819 § 1 i 4 k.c. w zw. z art.120 k.c. oraz naruszenie art.5 k.c., a także naruszenie art.328 § 1 k.p.c. w zw. z art.391 § 1 k.p.c. Formułując te podstawy, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 822 § 1-3 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia.

Z umowy ubezpieczenia zawartej przez strony wynika, że ochroną ubezpieczeniową objęta została odpowiedzialność cywilna powoda działającego w charakterze przewoźnika w transporcie drogowym krajowym i/lub

międzynarodowym za szkody powstałe podczas wykonywania zawartej umowy przewozu, w tym także odpowiedzialność cywilna powoda działającego w charakterze przewoźnika za podwykonawców. Z ustawy i umowy wynika, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny względem odpowiedzialności ubezpieczonego powoda, a zatem ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności podmiotu zawierającego umowę ubezpieczenia OC. Na gruncie tej umowy powstały relacje w trzech płaszczyznach: 1/ poszkodowany – ubezpieczony od OC podmiot odpowiedzialny za szkodę, 2/ ubezpieczyciel – poszkodowany oraz 3/ ubezpieczyciel – ubezpieczony od OC podmiot odpowiedzialny za szkodę. W rozpatrywanej sprawie chodzi o tę trzecią relację. Z ustaleń faktycznych wynika bowiem, że powód zaspokoił roszczenia poszkodowanego francuskiego odbiorcy zaginionego ładunku, będąc do tego zobowiązany prawomocnym wyrokiem sądu francuskiego. Zasądzona tym wyrokiem kwota uległa następnie obniżeniu w wyniku ugody zawartej w dniu 21 września 2016 r.; powód wykazał, że spełnił to świadczenie na rzecz poszkodowanego i dochodził w tej sprawie od ubezpieczyciela zwrotu poniesionego na ten cel wydatku.

Zasadniczy zarzut skargi kasacyjnej jest oparty na tezie skarżącego, że wbrew stanowisku pozwanego oraz Sądu Apelacyjnego, skierowane wobec ubezpieczyciela roszczenie powoda o zwrot kwoty wydanej na zaspokojenie poszkodowanego, nie uległo przedawnieniu.

Problematykę przedawnienia roszczenia powoda wobec pozwanego należy rozpatrywać na gruncie przepisów ogólnych kodeksu cywilnego o przedawnieniu z uwzględnieniem szczególnych regulacji kodeksowych odnoszących się do umowy ubezpieczenia. Stosownie do art. 819 § 1 k.c., roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem trzech lat. Ta zasada ma także zastosowanie do roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia OC w zakresie nieobjętym szczególną regulacją zawartą w art. 819 § 3 k.c., obojętną z punktu widzenia tej sprawy, bo nieznajdującą zastosowania w jej realiach. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym

roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Pojęcie „wymagalność roszczenia” nie zostało zdefiniowane w ustawie i wzbudza spory w orzecznictwie i nauce, w szczególności w odniesieniu do rozróżnienia terminu wymagalności oraz terminu spełnienia świadczenia. Z nadejściem terminu wymagalności wierzyciel uzyskuje prawną możliwość żądania od dłużnika spełnienia świadczenia zgodnie z treścią łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, a dłużnik jest obowiązany temu żądaniu zadośćuczynić. Termin spełnienia świadczenia natomiast wyznacza granicę czasową, do której najpóźniej świadczenie powinno być spełnione pod rygorem negatywnych dla zobowiązanego konsekwencji. Powstanie stanu wymagalności nadaje wierzytelności nową kwalifikację, polegającą przede wszystkim na jej uaktywnieniu w stosunku do dłużnika; wymagalność powoduje także inne skutki prawne, w tym właśnie rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczenia. Roszczenie może stać się wymagalne w dniu oznaczonym przez ustawę lub czynność prawną, albo w dniu wynikającym z właściwości zobowiązania, w tym również niezwłocznie po jego powstaniu. Początku wymagalności nie da się ująć w jedną regułę, obowiązującą dla wszystkich stosunków prawnych, zależy on bowiem od charakteru zobowiązań i ich właściwości (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNC 1992, nr 7-8, poz.137).

Przedawnienie roszczenia powoda, jako ubezpieczonego od OC, przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi o zapłatę na rzecz powoda świadczenia przewidzianego umową ubezpieczenia OC w postaci zwrotu wydatku na zaspokojenie poszkodowanego, reguluje - jak to już wskazano- art.819 § 1 k.c. w zw. z art.120 § 1 k.c.; szczególnego znaczenia nabiera w tym kontekście ustalenie, kiedy roszczenie powoda stało się wymagalne wobec pozwanego ubezpieczyciela. Powstaje w tym miejscu zagadnienie, czy na gruncie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej można, niejako automatycznie, wiązać wymagalność, a tym samym początek biegu terminu przedawnienia roszczenia ubezpieczającego (ubezpieczonego od OC) do ubezpieczyciela o zwrot wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania, ze zdarzeniem szkodzącym lub wymagalnością roszczenia poszkodowanego w stosunku do ubezpieczonego podmiotu

odpowiedzialnego za szkodę. Możliwe przy tym są dwie sytuacje: pierwsza, w której ubezpieczony sprawca szkody od początku nie kwestionuje własnej odpowiedzialności wobec poszkodowanego za wyrządzoną szkodę oraz druga, która miała miejsce w tej sprawie, kiedy ta odpowiedzialność jest przedmiotem sporu, często długotrwałego, między sprawcą i poszkodowanym. Zdarzenie objęte ubezpieczeniem jest synonimem pojęcia wypadku ubezpieczeniowego jako zdarzenia losowego, którego wystąpienie w okresie ubezpieczenia powoduje powstanie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Utożsamienie wypadku ubezpieczeniowego ze zdarzeniem szkodzącym jest jednak co do zasady trafne w umowach ubezpieczenia osobowego i umowach ubezpieczenia mienia. W tych stosunkach ubezpieczeniowych występuje zazwyczaj jedno zdarzenie, kwalifikowane jako wypadek ubezpieczeniowy, które można jednoznacznie osadzić w miejscu i czasie. W ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej powstanie obowiązku wypłaty świadczenia po stronie ubezpieczyciela wymaga zaistnienia wielu czynników, począwszy od zdarzenia będącego źródłem szkody poprzez powstanie tej szkody, jej ujawnienie się i zgłoszenie roszczeń przez poszkodowanego, a skończywszy na ustaleniu w drodze uznania, ugody czy orzeczenia sądowego, wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania.

Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną, przychylił się do tych poglądów orzecznictwa i nauki, które wiążą początek biegu terminu przedawnienia roszczenia ubezpieczonego od OC wobec ubezpieczyciela z rozsądnie rozumianym terminem wymagalności roszczenia z uwzględnieniem wszystkich okoliczności konkretnego przypadku. Wyznacza go definitywne ustalenie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego od OC podmiotu wobec poszkodowanego, albowiem dopiero wtedy powstaje obowiązek ubezpieczyciela przejęcia ekonomicznego ciężaru naprawienia szkody spowodowanej przez ubezpieczonego, jeśli oczywiście, co należy podkreślić, to przejęcie ma podstawę w treści łączącej strony umowy ubezpieczenia OC oraz w stanie faktycznym konkretnego indywidualnie rozpatrywanego przypadku. W tej sprawie, powód, który kwestionował wobec poszkodowanego własną odpowiedzialność cywilnoprawną z tytułu utraty opisanego wyżej ładunku w wyniku przestępczego działania osób trzecich i wdał się z nim w długotrwały spór sądowy, dowiedział się

o przysługującym mu uprawnieniu do domagania się od pozwanego ubezpieczyciela pokrycia ciężącego na powodzie wydatku na zaspokojenie poszkodowanego, najwcześniej z chwilą wydania wyroku Sądu Apelacyjnego w Orleanie z 27 marca 2014 r., przesądzającego prawomocnie o odpowiedzialności cywilnej E. za szkodę majątkową i zasądzającego odszkodowanie na rzecz uprawnionego podmiotu. Skoro w dniu 23 września 2009 r. bezpośrednio po zaginięciu ładunku, powód zawiadomił pozwanego ubezpieczyciela o tym zdarzeniu, rodzącym potencjalną odpowiedzialność pozwanego na podstawie łączącej strony umowy OC, ale jednocześnie powód konsekwentnie „zwalczał” roszczenie poszkodowanego w postępowaniu sądowym, działając zarówno we własnym interesie, jak i interesie ubezpieczyciela, to nie sposób przyjąć, że roszczenie powoda o zwrot przez ubezpieczyciela wydatku na zaspokojenie poszkodowanego, stało się wymagalne przed ustaleniem odpowiedzialności powoda za szkodę. Do utraty ładunku doszło w czasie trwania łączącej strony umowy ubezpieczenia OC, a po wydaniu wyroku przez sąd francuski oraz zawarciu ugody obniżającej w znacznie części odszkodowanie, powód wzywał ubezpieczyciela do zwrotu zapłaconej na rzecz poszkodowanego kwoty; zresztą logicznie rozumując, powód po to zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia OC, aby uchronić się przed następstwami tego rodzaju zdarzeń. Początek biegu przedawnienia roszczenia powoda wobec pozwanemu rozpoczął się zatem w dniu, w którym ubezpieczony powód mógł najwcześniej (art.120 § 1 k.c.) podjąć działania w celu realizacji przysługującego mu wobec pozwanego ubezpieczyciela roszczenia o zwrot kwoty, wypłaconej poszkodowanemu na podstawie umowy i ugody, a zatem od dnia doręczenia powodowi prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w O. z 27 marca 2014 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r., I CSK 59/09). Rozpatrywane powództwo zostało wytoczone przed upływem trzech lat od tego dnia, a zatem nie uległo przedawnieniu. Kwestia, czy roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady i wysokości, wymaga zatem ponownego zbadania.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji (art.398¹⁵ § 1 k.p.c.).

[as]

